Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 550-53, 585-10, nocny 506 53
Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

CENA 2.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9 -16, w soboty od 9 15.

ROK 56 | Kraków, wtorek 28 stycznia 1947 | NR 26

„Budujcie razem z nami"
Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza

Dnia 25 b. m. podczas zebrania sprawozdawczego Komitetów Obywatelskich Bloku Stronnictw Demokratycznych, Sekretarz Generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, którego najważniejsze fragmenty zamieszczamy poniżej.

Istotną treścią naszego dzisiejszego zebrania (myślę przede wszystkim o ludziach z poza naszych partii, o ofiarnych członkach obywatelskich komitetów wyborczych) jest to że formy naszego zespolonego blokowego działania w wielu dziedzinach życia będą narodowi i państwu polskiemu potrzebne także na okres powyborczy, na następny polityczny okres.

To nie była kombinacja wyborcza

Blok Stronnictw Demokratycznych nie był dla nas, nie był dla Polskiej Partii Socjalistycznej — mówiliśmy to wiele razy — tylko kombinacją wyborczą, nie był sposobem do wzięcia takiej, czy innej ilości mandatów poselskich, nie był i nie jest związany z okresem wyborczym i wyłącznie wyborami. Blok czterech stronnictw był i jest koncepcją rządzenia państwem w myśl wspólnych, uzgodnionych zasad.

Polska Partia Socjalistyczna inicjowała to konieczne dla Polski założenie jeszcze w listopadzie 1945 r. i konsekwentnie przez cały okres 1946 r. i okres przedwyborczy, walczyła o jak najszersze zrozumienie idei i koncepcji wspólnych rządów Bloku Demokratycznego, opartego przede wszystkim na jednolitym froncie klasy robotniczej (oklaski), a więc na jednolitym froncie, realizowanym na bardzo szerokiej płaszczyźnie stykania się mas zorganizowanych w obu partiach i w płaszczyźnie stykania się czy pokrywania wzajemnego koncepcji politycznych, ustrojowych, programowych kierownictwa obu naszych partii i zazębiania się koncepcji taktycznych obu naszych partii.

Tutaj leżał klucz zagadnienia, tutaj w zagadnieniach jednolitego frontu było wołanie o Blok Demokratyczny, o szerszy Blok Stronnictw Demokratycznych.

Tutaj była także odpowiedź, w jakiej sumie swoich sił obie partie klasy robotniczej staną się ośrodkiem konsolidacji, ośrodkiem blokowania się, zespolenia najszerszych warstw narodu dla wspólnych zadań, które mamy do rozwiązania.

Tylko razem możemy wypełnić dziejowe zadanie

Było jasnym, że tylko obie partie nasze, tylko razem, tylko zespolone w jednolitym froncie i tylko poprzez obie nasze partie mogła i może klasa robotnicza wypełnić swoją historyczną rolę, tę rolę, którą nada wiekowi miano wieku klasy robotniczej, która klasie robotniczej dzisiaj wyznacza w narodach rolę hegemona przodownika, rolę przywódcy całego narodu, dodajmy — rolę odpowiedzialnego za naród i państwo przywódcy.

Jeżeli jasnym było, że tylko razem mogliśmy i możemy to zadanie wypełnić, to z tego wynika, że nie mogłaby tego spełnić żadna z naszych partii z osobna, w szczególności tym samym kosztem społecznym i w ramach koncepcji szerokiego frontu stronnictw demokratycznych. Krótko mówiąc, byłaby taka sytuacja, na którą czekała reakcja, na którą czekał Mikołajczyk, na którą czekano także zagranicą.

Kto chciał rozbicia klasy robotniczej

Cóż oznaczało to śmieszne nadsłuchiwanie t. zw. wiatrów od Krakowa, jak je nazywała „Gazeta Ludowa"? Co oznaczało wyolbrzymianie dla celów agitacyjnych każdego sekciarskiego wyczynu peperowca? Co oznaczało szerokie kolportowanie każdego antyjednolitofrontowego akcentu pepesowca? Czy to była troska o Polską Partię Robotniczą, czy o Polską Partię Socjalistyczną? Czy też była to nieukrywana, pełna nerwowości nadzieja na ostatnią szansę reakcji, na rozbicie jednolitego frontu klasy robotniczej?

Jakżeż potrzebna była komuś w Polsce taka walka w łonie klasy robotniczej, jak marzono o takich sytuacjach, jak w Niemczech do roku 1933, o takim rozbiciu klasy robotniczej, któreby pozwalało spokojnie przegrupować się przeciwnikowi, które odebrałoby aktualną dziś, klasie robotniczej, rolę przodownika, któreby pozwoliło na prawicy, pomiędzy Polskim Stronnictwem Ludowym a WIN-em, utworzyć ośrodek dyspozycji nastrojami i dążeniami narodu polskiego, któreby pozwoliło jeszcze raz reakcji w Polsce w samobójczy sposób zatriumfować i odnieść zwycięstwo zza grobu, poprzez rozbicie koalicji stronnictw, rozpętać katastrofalną nonsensowną, kontrrewolucyjną wojnę domową.

Aż wstyd, że na gruncie takich doświadczeń z przeszłości, gdy to dwójkarze i piłsudczykowskie agentury w gnieździły się w obu naszych partiach, mógł ktoś liczyć, że wystarczy dziś schlebiać PPS-owi, że wystarczy, by na prawicy ktoś grać zaczął na ogólnonarodowej fujarce, aby zaczęto wypełzać z naszego obozu i oddawać się w dyspozycję i niewolę ideologiczną, strategiczną i taktyczną reakcji, wbrew najistotniejszym interesom polskiej rewolucji i wbrew interesom polskiego narodu. Nie ważne było, że by po tym robiła PPS.

Ważne było dla reakcji nadanie początkowej szybkości przy rozbiciu, przy rozklinowaniu klasy robotniczej. Później tę szybkość w pewnych zwrotnych momentach historii określa się powiedzeniem, że umarli jadą szybko. Mienszewicy w swoim czasie, gdy umarli, t. zn. gdy rozminęli się z rewolucją swego narodu, wylądowali poprzez jednego ze swoich reprezentantów, na stanowisku ministra wojny w jakimś kontrrewolucyjnym rządzie obok [illegible]skich generałów. Nasz polski Żuławski nie nadaje się na ministra wojny u Mikołajczyka, a i sam Mikołajczyk jest tylko ministrem propagandy i informacji dla kogoś innego (oklaski).

Starcie dwóch frontów trwa jeszcze

Przeżywamy okres — wybory były fragmentem okresu, starcia się zasadniczych, podstawowych koncepcji tych samych koncepcji, które starły się w ostatniej wojnie.

Wojna, zwycięskie zdobycie Berlina, rozstrzygnęło to starcie w płaszczyźnie międzynarodowej, rozbijając aparaty państwowe, które były instrumentem do podboju świata przez faszyzm.

Wynik wojny zapewnił narodom możność walk o demokrację społeczną w ramach własnych formacji państwo-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Dziś delegacja Polska zabiera głos w sprawie Niemiec

LONDYN 27. 1. (BBC). W poniedziałek rozpoczyna się trzeci tydzień obrad konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. W dniu tym delegacja polska przedstawi punkt widzenia rządu polskiego na sprawę traktatu z Niemcami.

Marsz. Sokołowski oskarża

LONDYN 27. 1. (BBC). Dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej marszałek Sokołowski skierował do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec pismo, w którym oskarża czynniki brytyjskie i amerykańskie o chęć opóźnienia przygotowania raportu o sytuacji w Niemczech.

Raport ten ma zająć się takimi sprawami jak demilitaryzacja, denazyfikacja, odszkodowaniami niemieckimi i in.

Angielski major zakładnikiem

LONDYN 27. 1. (BBC). Z Jerozolimy donoszą o uprowadzeniu przez organizację terrorystyczną oficera brytyjskiego w okolicy cmentarza muzułmańskiego w Jerozolimie.

Przypuszcza się, że sprawcami uprowadzenia byli członkowie organizacji Irgund Zwei Leumi, którzy dokonali tego uprowadzenia w związku ze skazaniem na śmierć członka tej organizacji za działalność terrorystyczną. Uprowadzony major angielski ma być zakładnikiem.

Egipt zrywa rokowania z Anglią

KAIR 27. 1. (Reuter). Parlament egipski wysłucha dzisiaj sprawozdania rządu o przebiegu rozmów, jakie się toczyły między rządem egipskim a angielskim. Ambasador brytyjski odbył w niedzielę dwu i półgodzinną rozmowę z premierem egipskim Nekraszi-Paszą. Ambasador odmówił dziennikarzom udzielenia informacji na temat swojej rozmowy. Egipska Agencja Prasowa doniosła o zerwaniu rokowań między rządem egipskim a angielskim. Rząd egipski nosi się jakoby z myślą przedstawienia sprawy Egiptu na forum ONZ.

Marszałek Montgomery o swej wizycie w Moskwie

LONDYN 27. 1. (PAP). Szef brytyjskiego sztabu imperialnego marszałek Montgomery wygłosił w królewskiej akademii wojskowej w Sandhurst odczyt na temat swej podróży do Moskwy.

„Generalissimus Stalin — oświadczył Montgomery — jest czarującym człowiekiem".

Rozmowa z nim wywarła na marszałku Montgomery wielkie wrażenie. Mówca podkreślił, że jedna z przeszkód, które stoją na drodze do pełnego porozumienia między Anglikami a Rosjanami jest sprawa języka. Z tych względów, zapowiedział on, że wkrótce zostaną otwarte kursy języka rosyjskiego dla kadetów akademii.

Prasa paryska o memorandum francuskim

PARYŻ 27. 1. (PAP). Część prasy paryskiej krytykuje ministerstwo spr. zagranicznych za to, że ogłosiło te rozdziały memorandum francuskiego, w których nie ma żadnej wzmianki o reparacjach i denazyfikacji, Zagłębiu Ruhry i o Saarze.

„Humanite" wyraża obawę, że przyczyni się to do wywołania wrażenia, jakoby zagadnienia powyższe miały mniejszą wagę.

„Populaire", omawiając memorandum francuskie, wyraża się z uznaniem o stanowisku Polski, która wypowiada się za jednością polityczną Niemiec, pod warunkiem przeprowadzenia denazyfikacji, demokratyzacji i demilitaryzacji.

„Franc Tireur" wyraża nadzieję, że następne rozdziały memorandum wyczerpią wszystkie zagadnienia. „Pragniemy — czytamy w tym dzienniku — aby następne rozdziały zostały w najbliższym czasie opublikowane i zawierały równą obfitość szczegółów".

Umiarkowany „Ordre", komentując memorandum francuskie, dochodzi do konkluzji, że rząd powinien przedstawić w memorandum swe stanowisko w sprawie granic zachodnich i wschodnich Niemiec.

Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 1).

wych, usunął zasadniczą groźbę przy budowie demokracji w ramach poszczególnych państw, przesądził nawet i w ogromnym stopniu przyspieszył budowę nowych, demokratycznych form w państwach, których rozwój społeczny był przedtym sztucznie hamowany (w Polsce między innymi).

Ale wojna nie dała i nie mogła dać pełnego i całkowitego zwycięstwa nad wszystkimi formami faszyzmu. I wojna nie mogła poprzecinać także międzynarodowych powiązań faszyzmu, reakcji i patrona reakcji — monopolistycznego kapitału.

I dlatego w żadnym kraju po tym wspaniałym zwycięstwie narodów nad faszyzmem, walczących o niepodległość i o demokrację, nie powstała i nie mogła powstać ani sielanka, ani idylla. Nie powstała ta sielanka nie tylko dlatego, że są zniszczenia wojenne, nie tylko na skutek ogólnego zubożenia, nie tylko na skutek powojennego zdziczenia.

Te wszystkie elementy w różnym stopniu w różnych krajach spełniały dodatkową, uzupełniającą rolę, oddziaływując ujemnie, ale nie powstała dlatego, że toczył się dalej główny nurt walki, który jest przedłużeniem ideologicznej walki ostatnich sześciu lat, przedłużeniem wojny na frontach wewnętrznych każdego narodu.

Faszyzm niemiecki, hitleryzm, był nie tylko wyrazem imperializmu niemie-militarnym najwspanialszym, najdoskonalszym wyrazem, poprawieniem i udoskonaleniem wszystkich Fryderyków Wielkich i Bismarków. Hitleryzm był w zasadzie, w przekroju społecznym tylko najpełniejszym, najjaskrawiej sformułowanym, uwidocznionym aż do absurdu, aż do zdemaskowania się wyrazem celów i dążeń międzynarodowej reakcji, każdej reakcji i każdego wstecznictwa.

To było lustro, w którym mógł się przejrzeć i każdy faszysta i żelazny gwardzista z Rumunii i ogolony krzyżowiec z Francji i amerykański Ku-Klux-Klanista i nasz polski pogromszczyk.

Wrzód został przecięty

Wiemy o tym, że się w tym lustrze faszyści wszystkich krajów przeglądali, że się do faszystów niemieckich upodabniali, że się na nich charakteryzowali i tylko zabawnym epizodem w historii było, że niektórzy, jak nasi endecy, dostali tym lustrem po łbie od Hitlera. W faszyzmie niemieckim zawarte były wszystkie cechy każdego faszysty, każdego reakcjonisty wszystkich krajów, przemyślane do końca, odważnie, konsekwentnie. Faszyzm niemiecki wyrósł jako wielki napęczniały, grożący wszystkim wrzód, który został przecięty, ale tylko przecięty. Wyrósł w Niemczech, bo to było najpodatniejsze miejsce, ale wyrósł z choroby nie tylko Niemiec — wyrósł z choroby całego świata, i na przecięciu jedynie chirurgicznym nie kończy się sprawa. Wiemy, że niebezpieczeństwo faszyzmu istnieje nadal, — może powstać neofaszyzm i może powstać w innym najbardziej niespodziewanym miejscu.

Problem pozostaje

Problem pozostaje problem międzynarodowej walki o postęp, o zdrowie świata, o demokrację w stosunkach między narodami.

Jest to także nasza wewnętrzna narodowa sprawa. Walka wyborcza w Polsce była zarówno fragmentem tej walki, która się toczy w skali międzynarodowej, jak i zasadniczym, podstawowym, decydującym na najbliższe lata rozstrzygnięciem dla Polski, dla naszego narodu.

Wybory stały się przede wszystkim i tak być musiało, zdecydowaną rozprawą z PSL i Mikołajczykiem. Ale bądźmy spokojni — pobite jest PSL, ale krzywi się z bólu i jęczy dziś cała polska reakcja, całe polskie wstecznictwo i cały polski faszyzm.

I tak już jest, że gdy reacja rządzi, gdy jest usadowiona w siodle władzy, dla mas symbolem ucisku — staje się granatowy policjant, dozorca więzienny, dozorca Berezy, ale gdzieś w środku za rdonem tej granatowej policji, siedzą dysponenci władzy, nieraz ukryci i siedzą pięknoduchy.. Wtedy walka jest dla [illegible]

Gdy reakcja walczy o władzę, gdy ją na skutek przemian wojennych straciła, wtedy na zdobycie zbłąkanych dusz z chaosu wyruszają pięknoduchy. Reakcji chodzi o to, aby nie było wiadomo, o co się toczy walka. Hasła integralnej demokracji mieszają się z mordowaniem robotników, hasła miłości bliźniego z ohydnymi pogromami, hasła jak najszerszych swobód obywatelskich z hukiem, automatów band leśnych.

I wydawało się komuś, że ta maskarada z panem Mikołajczykiem w głównej roli pierwszej naiwnej polskiej demokracji może się w Polsce udać, bo w Polsce przedwrześniowej różne rzeczy się udawały. Wydawało się komuś, że w takim okresie powojennego chaosu i dezorientacji wystarczy powtórzyć wypróbowane triki z przed dwudziestu paru lat, aby na nic się nie przydało doświadczenie klasy robotniczej, aby na nic się nie przydało doświadczenie z Hitlerem.

Nasza odpowiedź

Na te wszystkie próby partie nasze po ukończonym okresie uzgodnienia koncepcji odpowiedziały w listopadzie aktem, który stał się grobem wszystkich nadziei na rozbicie klasy robotniczej. Odpowiedziały umową o jedności działania, o jednolitym froncie (oklaski). Jednolity front w okresie walki wyborczej nie był tylko porozumieniem kierownictwa. Jednolity front obu naszych partii dał w okresie wyborczym nie sumę siły PPS i PPR, jednolity front w okresie wyborczym stworzył lawinę, — która głęboko wgniotła w ziemię wszystko, co w Polsce żyło wsteczne, reakcyjne, faszystowskie (oklaski).

Cenne doświadczenie

Postawa polskiej klasy robotniczej, wytworzona przede wszystkim świadomością członków obu naszych partyj, staje się dla międzynarodowego ruchu robotniczego niebywale cennym doświadczeniem.

To doświadczenie, to przezwyciężenie wszelkich tradycji rozbicia klasy robotniczej tak długo ułatwiającej grę reakcji. Doświadczenie to powinno stać się w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego znacznie trwalszym od wszelkich doświadczeń przedwojennych z frontami ludowymi.

To doświadczenie musi usunąć nie tylko naturalne jeszcze niedociągnięcia z obu stron, ale musi sprawić, że zrobione będzie z obu stron wszystko, aby funkcjonowanie jednolitego frontu na codzień udoskonalić (oklaski).

Mówiłem po zawarciu umowy w listopadzie na wiecu w tej sali, że jednolity front — to nie jest coś nieruchomego, coś raz powiedzianego, czy napisanego, jednolity front to jest ruchoma, codzienna praktyka. Im lepsza praktyka, tym lepszy będzie jednolity front, tym lepsza będzie dynamika tego jednolitego frontu.

Twarda walka wyborcza jest poza nami. Otwiera się nowe szerokie pole współdziałania w całym następnym okresie

Rozumiemy co to zaufanie

Niech mi wolno będzie w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej złożyć podziękowanie tym wszystkim członkom naszych partyj i szerokim kołom bezpartyjnych z obywatelskich komitetów wyborczych, którzy tyle trudu i wysiłku włożyli w nasze zwycięstwo wyborcze, którzy dali blokowi, dali nam — stronnictwom bloku swoje zaufanie, swój zapał, swoje poświęcenie. Chcę zapewnić naszych przyjaciół z okresu walki wyborczej, że my rozumiemy, co to jest zaufanie, i że zaufania tego partie nasze nie zawiodą (oklaski).

Nasz dalszy marsz ku lepszemu jutru, ku Polsce Ludowej, tempo tego marszu zależy w dalszym ciągu od Was. Dziś z hasłem „budujcie razem znami" zwracamy się do najszerszych mas polskiego narodu, także i do dotychczas zbłąkanych, dotychczas otumanionych, dotychczas obojętnych.

I dla tych co zbłądzili otworzy się możliwość pracy

Zaczynamy nowy okres. Dla wszystkich, którzy błądzili w poprzednim okresie, a którzy tego żałują, którzy błędy swoje zrozumieli, otworzy się także możliwość włączenia się w twórczą, pozytywną pracę nad odbudową państwa poprzez szeroką amnestię, której projekt partia nasza ma przygotowany, — której ogłoszenia, której realizowania przed wyborami byłoby przez naszych wrogów uważane za przejaw słabości w momencie napięcia walki politycznej, której ogłoszenie w przyszłości będzie dowodem siły polskiej demokracji — (oklaski).

Świadomi swej drogi

Wchodzimy w nowy okres, tak samo trudny, jak trudny jest cały powojenny świat, pełny sprzeczności i niewyładowanych jeszcze napięć. Ważne jest jedno — obóz polskiej demokracji wchodzi w ten okres pewny i świadomy swej drogi. Wchodzimy w niego pewni, że to będzie okres wspólnego gruntowania niepodległości, wspólnej odbudowy Polski, wspólnego wzmacniania jej potęgi przez pracę wszystkich obywateli pod kierownictwem rządu demokracji ludowej, pod przewodnictwem naszych wypróbowanych w walce partyj politycznych, po przez pracę dla Niepodległej Polski Ludowej.

Nowa fala zamieszek w Indiach

LONDYN 27. 1. (BBC). Donoszą z New Delhi o nowej fali zamieszek, jaka ma miejsce na terenie Pendżabu.

Rząd Pendżabu nakazał ostatnio aresztowanie 6 wybitnych działaczy Ligi Muzułmańskiej. Prócz tego aresztowano innych 100 osób.

Rząd Pendżabu, który składa się z przedstawicieli partii kongresowej, Sikhów oraz muzułmanów niezrzeszonych w Lidze stoi na stanowisku, że Narodowa Gwardia Muzułmańska Pendżabu jest organizacją nielegalną.

W odpowiedzi na masowe aresztowania tłum Muzułmanów zaatakował więzienie i ustąpił dopiero na interwencję policji.

Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w Indiach zwrócił się do wicekróla Indii o interwencję w związku z poważną sytuacją, jaka zaistniała.

Machinacje koncernów przemysłowych w Niemczech

BERLIN 27. 1. (PAP). Dziennik „Trybuna" w artykule poświęconym planom dekartelizacji Niemiec, pisze, iż polityka prowadzona w strefie brytyjskiej wydaje się w rzeczywistości manewrem koncernów, pragnących uniknąć prawdziwej demokratyzacji.

Wysuwa się mianowicie osoby „kompromisowe", by potentaci przemysłowi nie tracili swych pozycji i mogli rozpocząć nową awanturę.

Akcja przeciwko koncernom zakrawa na komedię. W radzieckiej strefie natomiast przeprowadza się reformy gospodarcze, pozbawiając „kapitanów koncernów" ich władzy. Po przejęciu kierownictwa gospodarczego z rąk potentatów przemysłowych oddaje się je pod prawdziwą kontrolę społeczną.

W Grecji bez zmian

LONDYN. 27. 1. (PAP). Liberalny „Manchester Guardian" uważa, że obecna reorganizacja rządu greckiego nie zmieni w niczym sytuacji tego kraju. Zdaniem dziennika kryzys rządowy został zainscenizowany w ubiegłym tygodniu pod kątem widzenia spodziewanego przybycia do Grecji komisji ONZ. Tsaldaris „łaskawie zrezygnował", jednakże utrzymał nadal swe kluczowe stanowisko ministra spraw zagranicznych i został wicepremierem. Formalnie wynikło pewne rozszerzenie koalicji rządowej ku prawicy i centrum.

Konserwy polskie na rynkach zagranicą

Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego administruje 21 fabrykami na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego. Zakłady te produkują konserwowe przetwory mięsne, wędliny, dżemy, soki owocowe, marmoladę, konserwy owocowo-warzywne i t. p.

Obroty Zjednoczenia w 1946 roku wynosiły przeszło pół miliarda zł., a plan produkcji został przekroczony o 40 proc. Na 1 grudnia 1946 r. był on zrealizowany w 130 proc.

Przetwórnie Zjednoczenia rzucają na rynek wewnętrzny województwa pomorskiego i poznańskiego miesięcznie około 100 ton wysokogatunkowych wyrobów.

Już w ubiegłym roku Zjednoczenie podjęło eksport za granicę, wysyłając miąższ jabłeczny do Szwecji i grzyby suszone do Szwajcarii. Obecnie fabryki przygotowują się do eksportu bekonu do Wielkiej Brytanii i Ameryki.

Zjednoczenie zakupiło w Holandii specjalne gatunki prosiąt bekonowych i rozprowadziło je po 1000 zł. za parę wśród rolników, których zobowiązano do dostarczenia jednej wyhodowanej sztuki Zjednoczeniu na eksport.

W planie trzyletnim przewidziany jest wielokrotny wzrost produkcji: w 1947 r. będzie ona 4 razy większa w roku 1946, w 1948 pięciokrotnie, zaś w 1949 siedmiokrotnie

Pożegnanie gen. Drury z Polską

„Wyjeżdżam niechętnie i przyjadę na przyszły urlop"

W chwili, kiedy gen. Drury, szef Misji UNRRA, opuszcza Polskę, niepodobna nie poświęcić kilku słów jego działalności, która krajowi naszemu przyniosła nieocenione korzyści.

Gen. Drury jest wybitną indywidualnością. Będąc z zawodu adwokatem, doszedł w czasie wojny do stanowiska dowódcy brygady pancernej II. Armii Kanadyjskiej marsz. Montgomery'ego i za swoją działalność wojskową otrzymał szereg najwyższych odznaczeń.

Będąc wychowany w kraju o całkowicie odmiennej strukturze gospodarczej i politycznej, potrafił wniknąć w warunki Polski, w trudną rzeczywistość powojenną naszego kraju i odmienną psychikę jego ludności.

Nie ograniczył się do urzędowego traktowania obowiązków, ale z całą energią i oddaniem poświęcił się wypełnianiu tych zadań do jakich został powołany.

Jego gorącemu poparciu postulatów, wysuniętych przez Polskę, należy w dużej mierze przypisać fakt, że ogólna wartość pomocy UNRRA dla Polski, ustalona na 475 milionów dolarów, nie została później zredukowana, jak to miało miejsce w stosunku do innych krajów. Nie mały udział miał również gen. Drury w tym, że pomoc UNRRA została w olbrzymiej już większości wykonana, a do zrealizowania pozostały jeszcze tylko dostawy wartości 75 milionów dolarów.

Czym była pomoc UNRRA dla Polski w trudnych warunkach powojennych, kiedy 40% dostaw stanowiły artykuły żywnościowe, a 20% materiały na odbudowę przemysłu, możemy tylko my sami należycie ocenić.

Gen. Drury zawsze bezstronnie i jak najżyczliwiej patrzący na nową Polskę, dokładał największych wysiłków, aby ułatwić nam życie w okresie powojennym. To też społeczeństwo polskie żegna go z żalem, jako wypróbowanego swego przyjaciela.

Gen. Drury odwołany został przez swój rząd z pracy w UNRRA, celem objęcia ważnego stanowiska w rządzie kanadyjskim.

Przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z odjeżdżającym gen. Drury, który przebywał w Polsce od października 1945 r.

— Jakie wrażenie wywozi pan Generał z Polski? — pytamy na wstępie naszej rozmowy.

Kraj wasz wywarł na mnie niezapomniane wrażenie. W ciągu długiego pobytu w Polsce miałem możność poznać go dokładnie. Stwierdzam, że Polska jest najbardziej przez działania wojenne zniszczonym krajem w całej Europie i bardzo potrzebuje pomocy.

Mile ujęły mnie w Polsce piękne stare tradycje i wasza naprawdę niespotykana w żadnym kraju gościnność i bezpośredniość w obcowaniu.

Stwierdziłem w czasie pobytu w Polsce — mówi gen. Drury — ludność wykazuje wiele życia i energii, mimo tak strasznych cierpień, przez jakie przeszła w czasie okupacji. Z Polski wyjeżdżam niechętnie, zwłaszcza przykro mi, że nie miałem możności doprowadzić pracy do końca. — Wywożę z Polski bardzo miłe wspomnienia i jeżeli okoliczności na to pozwolą, postaram się przyszły urlop spędzić w waszym kraju. Podobają mi się tutaj krajobraz i ludzie.

— Jakie horoskopy na przyszłość stawia Pan mojemu krajowi?

— Zapowiedzi rządu polskiego, dotyczące planu odbudowy gospodarczej i ekonomicznej są realizowane. Jestem przekonany, że kraj Wasz wolno, ale stale będzie odbudowywał tak strasznie zniszczoną gospodarkę. Dokładamy wiele starań i pewien jestem, że z chwilą zakończenia pracy UNRRA pomoc dla Polski nie ustanie. Staramy się znaleźć inną organizację, która by przejęła naszą pracę. Jestem przekonany, że organizacja Narodów Zjednoczonych nie dopuści do głodu i nędzy w zniszczonej Europie. W tej chwili UNRRA rozprowadza resztę nagromadzonych i zmagazynowanych towarów. — Trudno jest mi przewidzieć dokładny termin zakończenia pracy UNRRA w Polsce. Zależy to w wysokim stopniu od możliwości transportowych i tempa, — w jakim wyczerpią się nasze kredyty. Sądzę, że praca UNRRA zakończy się późną wiosną, lub z początkiem lata.

— Czy miał Pan generał jakieś trudności natury technicznej w swojej działalności w Polsce?

— Nie. Rząd polski starał się zawsze w miarę swych możliwości dopomagać nam. Jedyną trudnością było uzyskanie pomieszczenia na nasze główne biura w Warszawie. Warszawa jest zniszczona — dodaje wyjaśniająco gen. Drury. — Dzięki naprawdę wydatnej pomocy rządu udało nam się rozwiązać to zagadnienie.

Gen. Drury przedstawia nas swemu następcy, p. Sabinowi, — zapewniając, że pan Sabin napewno będzie odpowiedni na swoim stanowisku.

* * *

Mr. Sabin jest Amerykaninem. Pracuje w UNRRA prawie od chwili powstania tej organizacji, 22 lutego 1946 r., przybył do Polski z Waszyngtonu, gdzie pracował w departamencie rolnictwa kwatery głównej UNRRA.

W zarządzie głównym UNRRA w Polsce przez cały okres był dyrektorem departamentu zaopatrzenia. Mr. Sabin przebywa w Warszawie z żoną, dwoje jego dzieci natomiast kształci się w Waszyngtonie.

Dziękując za miłe przyjęcie i życząc dalszej owocnej pracy odjeżdżającemu gen. Drury i jego następcy, p. Sabinowi, kończymy rozmowę.

Bezczelność niemiecka rośnie!

Kurt Schumacher, przywódca socjaldemokratów niemieckich wygłosił na kongresie delegatów berlińskiej partii socjal.demokratycznej w Berlinie przemówienie polityczne.

ŁGARSTWO W MASCE IDEALIZMU

Powiedział on m. in.: — „Jako Niemcy pragniemy, aby nasza wola polityczna oraz nasza kultura były respektowane. Niemcy mają do spełnienia misję w znaczeniu europejskim i międzynarodowym, albowiem nie ma problemu niemieckiego — jest problem europejski.

Sześćdziesiąt dwa miliony ludzi zamieszkujących serce Europy nie może być białą plamą na mapie politycznej. Siły zbrojne Niemiec powinny być umiędzynarodowione, ponieważ nie ma rozstrzygnięcia narodowego, które jednocześnie nie miałoby charakteru międzynarodowego".

NIEMCY NIE PRZYJMUJĄ GRANIC WSCHODNICH

„...Jest absolutnie nie do przyjęcia — twierdził Schumacher, aby zwycięscy likwidowali swe spory na grzbiecie Niemiec. Rozsądek i sprawiedliwość wymagają, aby zagadnienie pokoju nie było sprowadzone wyłącznie do zagadnienia odszkodowań. Nie przyjmiemy polityki faktów dokonanych czy to jeśli chodzi o wschód, czy to jeśli chodzi o zachód. Niesprawiedliwy traktat pokojowy stanie się źródłem rewizjonizmu i wiecznej niepewności. Żadne z mocarstw nie uzyska hipoteki na Niemczech.

ODSZKODOWANIA WOJENNE... JUŻ ZAPŁACONE!

Mówiąc o odszkodowaniach, Schumacher powiedział: — Absurdem jest eksportować węgiel niemiecki. Należy eksportować wytwory niemieckiej pracy. Niemcy już zapłaciły odszkodowania, które nie zostały zaliczone — jest to praca jeńców niemieckich, niemieckich uczonych i robotników wykwalifikowanych, którzy zostali wywiezieni.

Do odszkodowań należy również zaliczyć wartość dóbr niemieckich skonfiskowanych na terenach oderwanych od Niemiec".

DLA NAIWNYCH — SŁOWA UZNANIA

Wreszcie Schumacher oceniając układ dotyczący połączenia stref okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej oświadczył, iż jest to bardzo szczęśliwy krok naprzód w kierunku zjednoczenia Niemiec.

Rozdźwięki w rządzie czechosłowackim

Premier rządu czechosłowackiego, Gottwald, ujawnił istniejący w łonie rządu czechosłowackiego rozdźwięk. Rozdźwięk ten zaznaczył się między lewym skrzydłem rządu, reprezentowanym przez komunistów, a prawym skrzydłem, złożonym z partii katolickiej i narodowych socjalistów Benesza.

Minister przemysłu, Lauszman, który reprezentuje partię socjaldemokratyczną, poparł stanowisko premiera i oświadczył, iż ci, którzy nie są gotowi do pełnej współpracy w ramach frontu narodowego, powinni przejść do otwartej opozycji.

Wschodni blok przeciwradziecki

„Izwiestia" o projektach tureckich

Komentator radiowy przytoczył artykuł „Izwiestii" w sprawie negocjacji Turcji z Transjordanią o utworzenie „wschodniego bloku przeciwradzieckiego".

Wiele gazet arabskich pisało ostatnio o „podejrzanej działalności, zmierzającej do utworzenia wschodniego bloku. Blok ten zjednoczyłby wszystkich Arabów pod egidą Turcji. W skład bloku wejść mają prócz Turcji, wszystkie kraje arabskie, łącznie z Iranem, Afganistanem i z Transjordanią jako centrum.

Formowanie przeciwradzieckiego bloku wschodniego wywołało duże zaniepokojenie w Syrii, w Libanie i w opinii publicznej postępowej ludności innych krajów na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Celem tych godnych pożałowania bloków jest przede wszystkim odwrócenie uwagi krajów arabskich od ich żywotnych interesów narodowych.

Główną przesłanką tego rodzaju bloków jest sianie nieufności pomiędzy krajami arabskimi. Ma to na celu przeciągnięcie krajów Bliskiego Wschodu na stronę Wielkiej Brytanii — pisze „Izwiestia".

Ameryka finansuje niemiecki przemysł

Na mocy układów między przedstawicielami amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech i kierownikami tow. finansowania odbudowy („Reconstruction Finanse Corporation") zaliczki udzielane przez tę organizację w celu ułatwienia odbudowy gospodarczej Niemiec — mogą być użyte zarówno w strefie amerykańskiej, jak i angielskiej.

Zaliczka jednego miliona dolarów na sfinansowanie przemysłu została uchwalona. Przed tym zostały udzielone już pożyczki rozmaitym gałęziom przemysłu na ogólną sumę 7 milionów dolarów. Zdaje się, że nie ustalono jeszcze maksimum sum, które będą udzielone przez „Finance Corporation" przemysłowi niemieckiemu w tym roku.

Celem tych kredytów jest finansowanie przemysłu, którego produkcja przeznaczona jest na eksport. Kredyty nie są udzielane bezpośrednio przemysłowi niemieckiemu, lecz amerykańskim władzom okupacyjnym, które biorą na siebie odpowiedzialność za ich przydział.

Podobno nowy układ uzyskał aprobatę Białego Domu.

1. II. Strajk powszechny w Japonii

Agencja TASS donosi z Tokio, że 600 tysięcy robotników wchodzących w skład kongresu japońskich związków zawodowych przystępuje do strajku powszechnego w dniu 1-go lutego, pragnąc poprzeć zapowiedziany strajk pracowników instytucji państwowych i społecznych, domagających się poprawy warunków pracy.

Rosną kadry fachowców-rzemieślników

(Ska) Jednym z niezbędnych warunków należytego zagospodarowania Ziem Odzyskanych jest zasilenie tamtejszego, przez wojnę uszczuplonego rzemiosła, dostateczną ilością sił fachowych. Świadomość wypełnienia tego obowiązku była w krakowskiej Izbie Rzemieślniczej tak silna, że w r. 1946 najbardziej zasadniczą była dla Izby sprawa kształcenia zawodowego uczni rzemieślniczych. Była to działalność dwutorowa: pracę we wzorowo urządzonych warsztatach uzupełniała nauka w szkołach zawodowych, względnie na kursach dokształcających, lub kursach doskonalenia zawodowego.

Już pierwszy krok Izby okazał się trudny w praktyce. Chodziło o wdrożenie uczniów do obowiązków, zgodnych z przepisami ustawy przemysłowej, np. sprawa zawarcia odpowiedniej umowy z pracodawcą mającym odpowiednie uprawnienia.

Cechy rzemieślnicze przez swych delegatów przeprowadzały kontrolę warsztatów uczni. Izba pilnowała mistrzów, aby posyłali uczniów do szkół zawodowych i aby uiścili opłaty w tych szkołach.

Naukowy Instytut Rzemieślniczy przeprowadzał badania kandydatów przed wstąpieniem do nauki rzemiosła.

Kontrola fabryk oraz instytucji użyteczności publicznej nie jest rzeczą przyjemną. A konieczność tej kontroli zachodziła tam, gdzie terminatorzy byli traktowani jako robotnicy niewykwalifikowani, a nie jako uczniowie, przed którymi otwiera się perspektywa dojścia do mistrzostwa w swoim zawodzie po upływie pewnego terminu.

Trzyletni okres nauki w warsztacie rzemieślniczym nie jest nieelastyczny. Służba wojskowa, wyjątkowo ciężkie położenie materialne, zadeklarowana decyzja osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych, wszystko to są motywy dostatecznie poważne, aby okres nauki został skrócony.

Wielu uczniów rzemieślniczych odbywało praktykę podczas wojny na terenie Rzeszy Niemieckiej, w obozach pracy, wreszcie w kraju, w warsztatach nie uznanych przez okupanta za warsztaty szkoleniowe. Lata te nie są zmarnowane. Izba niejednokrotnie zalicza ten okres praktykantom, co znacznie skraca czas przewidziany na terminowanie i umożliwia złożenie egzaminu czeladniczego i osiągnięcie samodzielnego bytu.

Ilość szkół zawodowych jest ciągle niewystarczająca. W sukurs przychodzą kursy dokształcające, przeprowadzane na terenie całego województwa. Ciekawym posunięciem są kursy doskonalenia zawodowego, które mają na celu podniesienie wiedzy fachowej. Kursy te prowadzi Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą.

Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy organizuje obecnie ośrodek szkoleniowy dla inwalidów wojennych, obejmujący 3 działy: radiomechaniczny, zegarmistrzowski i naprawy samochodów.

Uczestnicy kursów korzystają [illegible] biblioteki Muzeum, gdzie ilość tomów sięga 50.000 z zakresu sztuki, rzemiosła, techniki.

Ulgi dla niezamożnych nie zamykają się tylko na skróceniu nauki rzemiosła, ale także i na obniżeniu, — względnie na zupełnym zwolnieniu od taksy egzaminacyjnej. Z reguły Izba zwalniała od taksy tych kandydatów, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia, a więc tych, którzy bezpośrednio po ukończeniu nauki w warsztacie i w szkole dokształcającej przystępują do egzaminu. Jest to swego rodzaju premia dla tych uczni, którzy w swoim czasie kończą naukę i dzięki zdanemu egzaminowi osiągają wyższy szczebel rzemieślniczy i wyższy poziom społeczny.

W ten sposób Izba daje Państwu pokaźny zastęp fachowców.

Pierwszy rejs

Remont M/S „Batory" dobiega końca na stoczni w Antwerpii. Do Polski wyruszy on w dniu 12 ma[illegible]a rb. Przyby[illegible]e do Gdyni spodziewa[illegible] jest w dniu 15 marca rb.

W dniu 31 marca statek wyruszy sprzed Dworca Morskiego w pierwszy rejs do Nowego Jorku. Po drodze zawinie do Kopenhagi i Southampton.

Wszystkie miejsca na statku w obie strony zostały już sprzedane.

Pogotowie przeciwpowodziowe

W związku z nagłym wzrostem temperatury na terenie całego kraju, Dep. Dróg Wodnych Min. Komunikacji polecił podległym placówkom w terenie zarządzić pogotowie przeciwpowodziowe.

Najbardziej zagrożone powodzią jest obecnie ujście Warty do Odry i tereny położone nad Notecią.

Importujemy sprzęt budowlany

Według oświadczenia miarodajnych czynników Ministerstwa Odbudowy plan trzyletni przewiduje zapotrzebowanie na sprzęt budowlany wartości około 700 milionów złotych. Niestety, jednak preliminowana kwota na ten cel nie sięga nawet połowy potrzebnej sumy. W związku z tym rozpatruje się możliwość otrzymania odpowiednich maszyn z Nie[illegible] ramach odszkodowań wojennych.

Gdy chodzi o dotychczasowe dostawy z zagranicy, otrzymaliśmy w roku 1946 poważną ilość zmechanizowanego sprzętu budowlanego do robót ziemnych w ramach dostaw UNRRA, jak betoniarki, przyrządy pneumatyczne do rozbij[illegible] murów itp. — wartości około 100 [illegible]lionów złotych. Szwajcaria nadesłała urządzenie do wyrobu pustaków z gruzu, a Szwecja sprężarki i przyrządy pneumatyczne do rozbiórki murów, oraz maszynę do wibrobloków i maszynę do wyrobu pustaków z gruzu. — Wartość otrzymanego sprzętu szwajcarskiego wynosi 19 milionów zł. a szwedzkiego 14 milionów złotych.

Zaoszczędzono nowe miliony złotych

Zagadnienie gospodarki oszczędnościowej jest przez przemysł węglowy docenione i obejmuje ono wszelkie działy pracy, począwszy od wydobycia, a skończywszy na administracji.

W pierwszym rzędzie położono nacisk na zagadnienie wydajności pracy. Łączna suma oszczędności osiągniętych przez wzrost wydajności pracy, wynosi w przybliżeniu około 70 milionów zł. w okresie od maja do sierpnia ub. roku. Jednocześnie poważne rezultaty osiągnął przemysł węglowy w zakresie ograniczenia zużycia węgla na cele własne kopalń i zakładów przemysłowych, [illegible]leżących do CZPW.

W zakresie zmniejszenia zużycia materiałów pomocniczych (materiały wybuchowe, pędne i karbid) uzyskano oszczędności na kwotę blisko 11 i pół miliona złotych. Oszczędności przeprowadzono również w dziale zużycia [illegible]gii elektrycznej, co w okresie omawianym dało kwotę 5 milionów złotych.

Akcja oszczędnościowa w Centrali Dostaw Drzewnych i Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, dała dobre rezultaty. Nie bez pewnego znaczenia jest wykorzystywanie wszelkich odpadków, szczególnie, jeżeli chodzi o drzewo.

Daje to w rocznej skali oszczędność około 12 milionów złotych.

Przydział gospodarstw rolnych

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego w Katowicach działają komisje wnioskowe, które zajmują się rozpatrywaniem wstępnych wniosków repatriantów, przesiedleńców [illegible]ków, oraz autochtonów, ubiegających się o przydzielenie na własność gospodarstw rolnych.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, znajduje się około 2.500 [illegible]dzin, nie posiadających do tej pory gospodarstw rolnych.

Nowości wydawnicze

Autobiografia wielkiego myśliciela

W przełomowych latach w połowie XIX wieku jedną z czołowych osobistości w ruchu umysłowym ogarniającym całą Europę, jeżeli chodzi o intelektualną nadbudowę epoki, był niewątpliwie John Stuart Mill. Jego liberalizm, umiłowanie wolności, tendencje reformatorskie wysunęły pisma, mowy i artykuły tego myśliciela, na front wydarzeń postępowego świata.

„Wiedza" przypomniała obecnie postać tego myśliciela społeczeństwu polskiemu, wydając „Autobiografię" Milla w przekładzie Mieczysława Szerera, ze wstępem i uwagami tłumacza.

Nowe wydanie tej „Autobiografii" zadośćuczyni chociaż w skromnej części naszym potrzebom oświatowo-kulturalnym, równocześnie jednak winno wzbudzić szersze zainteresowanie jako wartościowa, na wysokim poziomie lektura.

Odznacza się ta książka nie tylko arcyciekawym wątkiem narracyjnym, obrazującym rozwój umysłowy Johna Stuarta Milla. Jest w niej coś więcej: niezwykła prawość i charakter. Taka lektura oddziaływuje zawsze wychowawczo i pozytywnie.

Z książki tej dowiaduje się czytelnik o angielskim środowisku intelektualnym w wieku XIX. Autor żadnego ze swoich przeciwników nie lekceważy, ani nie przemilcza. Powaga, prostota i szczerość towarzyszą stale jego dociekaniom. Stać go też na odwagę prawdy. W parlamencie czy na łamach dziennika bierze na siebie obowiązki trudne. Mówi i pisze o sprawach dla większości dość wówczas niepopularnych. Broni Irlandczyków i murzynów. Podczas amerykańskiej wojny Południa z Północą jest odosobniony w swoim humanitarnym stanowisku.

„Autobiografia" Milla jest ciekawa i z punktu widzenia pedagogii. Ojciec Milla, również wybitny pisarz i myśliciel, dokonywał na synu swoim eksperymentów wychowawczych, kładąc szczególny nacisk na klasyczne elementy wychowania.

„Autobiografia" Johna Stuarta Milla nie zawiera żadnych pospolitych sensacji. Jest jednak od początku do końca wielki[illegible] przeżyciem dla każdego głębszego, [illegible]ważniejszego umysłu. „Autobiografia" nie jest książką li tylko dla młodzieży. Przeczyta ją z pożytkiem każdy. Przypomni ją sobie z zadowoleniem i ten, który już raz zetknął się z tym dziełem.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" dała książce skromną, lecz bardzo estetyczną szatę zewnętrzną.

Polscy rolnicy otrzymują konie z zagranicy

Z Danii nadeszły pierwsze transporty koni zakupionych tam i przeznaczonych dla polskiego rolnictwa. Z tej liczby 9.000 koni rezerwuje Ministerstwo Rolnictwa dla majątków państwowych i ośrodków hodowlanych. Pozostałe, tj. 42.000 są przekazywane Związ[illegible] Samopomocy Chłopskiej dla rozdziału pomiędzy drobnych rolników.

Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem" zorganizował specjalne stacje w miejscu wyładunku z okrętów w Gdy[illegible] oraz przygotował transporty kolejowe, zaopatrzone w paszę i poidła, konwojowane przez fachową obsługę. Konie zaopatrywane są w kantary.

Dotychczas rozdzielono około 6.000 [illegible]oni na około 100 punktów, głównie [illegible] starych ziemiach Rzeczypospolitej. Ziemie Odzyskane otrzymują ok. 25.000 koni, głównie przez port szczeciński, gdzie poczyniono przygotowania do wyładunku i zgromadzono zapasy paszy.

Jeżeli chodzi o gatunek sprowadzanych koni, to mamy do czynienia z bardzo rozmaitymi typami konia, za[illegible]no lekkimi, jak i ciężkimi. Pochodzi to stąd, że Dania stała się końcowym etapem ucieczki armii niemieckiej, która zawlekła tam masy koni zrabowanych w całej Europie, a więc i w Polsce. W tych warunkach można dobierać odpowiednie typy koni, w zależności od potrzeb terenowych, a nawet przyzwyczajeń i gustów miejscowe[illegible] rolnika.

Niezależnie od tego Wydział Zagraniczny „Społem" sprowadza inny jeszcze transport ciężkich koni z Belgii, które będą prawdopodobnie wymienione w Niemczech na lżejsze konie ciepłokrwiste (być może uprowadzone z Polski przez Niemców), przy czym [illegible] jednego konia ciężkiego otrzymamy 2 lekkie.

Poza tym jeszcze Wydział Handlu Zagranicznego i Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem" przygotowują import koni z Finlandii.

Tak więc kwestia odbudowy pogłowia końskiego zaczyna wkraczać na realne tory.

Nowa dziedzina produkcji

W Czarnej Wodzie pod Starogardem na terenie województwa gdańskiego uruchomiona zosta[illegible] pierwsza w Polsce fabryka płyt piln[illegible]ych. Jest to artykuł budowlany, na naszym rynku prawie nie spotykany.

Płyty pilśniowe produkuje się z najgorszych części drewna opałowego. Drewno używa się z korą, używa się również różnych obrzynków i odpadków drewnych. Drewno zostaje przez specjalne maszyny rozszarpywane. Maszyny te zwą się defibratory. Rozszarpane drewno na włókna pod ciśnieniem pary zamienia się na papkę ściskaną w prasie i kraje się na arkusze lub pły[illegible]y.

Płyty mają zastosowanie w budownictwie. Można je zaprawiać do imitacji marmuru, terrakoty i t. p., używać na podłogi, w przemyśle meblo[illegible], do budowy skrzynek radiowych, do izolacji, do samochodów, samolo[illegible] i t. p.

Rozwój przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych

Poważną wartość, jaką miał przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych przed r. 1939 wyrażała się w ilości pracowników tego okręgu. Było ich 65.000, t. j. tylu, ile wynosiła połowa całego personelu metalowego Polski przedwojennej.

Przedwojenny przemysł metalowy tych ziem ogniskował się w paru wielkich centrach w okręgu Gdańska i Elbląga w Szczecinie i Wrocławiu.

Gdańsk, Wrocław i Szczecin poważnie ucierpiały podczas wojny.

Dlatego potencjał produkcyjny przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych równał się zeru w chwili wejścia tam wojsk polskich.

Od razu przezornie zrezygnowano z uruchomienia wszystkich zakładów przemysłowych Ziem Odzyskanych zarówno z racji braku urządzeń, jak i dlatego, że produkcję tych fabryk trzeba było dostosować do potrzeb polskiego organizmu gospodarczego. W myśl tej zasady tylko niektóre fabryki odtworzono na miejscu, starając się dojść do 100% ich produkcji. Przykładem służyć tu może fabryka Linke—Hofman—Werke we Wrocławiu z której powstała Państwowa Fabryka wagonów. W wielu wypadkach zarzucono dawną produkcję, zapoczątkowując nową, np. w fabry[illegible] kotłów w Gliwicach powstała Gliwicka Fabryka [illegible] w fabryce łodzi podwodnych „Benchelf" powstały [illegible]drzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze.

Po rewindykacji wielu maszyn odszukiwanych w ukryciach na terenie Rzeszy, nastąpić mogła komasacja drobnych fabryk w 70 dużych zakładów, dokąd wywożono maszyny brakujące z dostaw krajowych, lub z przydziałów UNRRA, wreszcie fabryki wymieniały między sobą potrzebne maszyny.

Produkcja Ziem Odzyskanych w grudniu 1945 r. wynosiła 1 milion zł. w cenach z 1937 r., w sierpniu 1946 r. dawała 9 mil. zł. wg. wartości z 1937 r. Udział produkcji Ziem Odzyskanych w produkcji ogólnokrajowej wzrósł z 4% w grudniu 1945 r. do 10% w sierpniu 1946 r. Zatrudnienie w tym samym cza[illegible] wzrosło z 7.478 do 16.419 (w tym 560 Niemców), co pom[illegible]mo wielkich zniszczeń stanowi 1/3 zatrudnienia sprzed wojny.

Co 6-ty metalowiec w Polsce pracuje na Ziemiach Odzyskanych.

Warunki pracy na Ziemiach Odzyskanych i Centralnych upodabniają się do siebie coraz bardziej. Istnieje ożywiona współpraca fabryk metalowych na Ziemiach Odzyskanych z fabrykami i hutami Polski Centralnej.

W planie 3-letnim, z ogólnej kwoty kredytów inwestycyjnych 8.882 milionów zł., przewidziane jest dla Ziem Odzyskanych 1,5 miliarda t. j. [illegible] Projektowane jest założenie większych obiektów, np.: 1) oddział produkcji [illegible]drów oraz oddział produkcji wagonów osobowych w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu gdzie produkcja [illegible] sięgać 90 tendrów i 150 wagonów [illegible]sięcznie.

2) Oddział produkcji konstrukcji żelaznych w Zaodrzańskich Zakładach Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze.

3) Fabryka maszyn w Jeleniej Górze.

4) Dwie stocznie rzeczne na Odrze dla budowy holowników — we Wrocławiu i Szczecinie.

Przemysł metalowy Ziem Odzyskanych będzie obejmował 70 zakładów i będzie zatrudniał 45.000 robotników.

Włosi marzną

Nowa fala zimna nawiedziła Włochy. Na Rivierze Liguryjskiej ukazał się śnieg. Po raz drugi w tym roku spadł również śnieg w Neapolu. W niektórych okolicach zaspy śnieżne zatarasowały dostęp do szeregu wiosek.

W Mediolanie zanotowano szereg wypadków, spowodowanych gołoledzią. Transport żywności został częściowo sparaliżowany. W okolicach górskich temperatura waha się od 7 do 18 stopni poniżej zera, a w jednym punkcie spadła nawet do 21 stopni.

Jeńcy niemieccy muszą pracować

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Francja pragnie zatrzymać jako siły robocze jeńców niemiec[illegible] wziętych do niewoli we Fran[illegible] przez armię [illegible] Będzie to jedynie częściowa rekompensata za akcję Niemiec podczas wojny przeciwko Francji.

Francja zatrudni 426 tysięcy jeńców wojennych na prawach swobodnego najmu. Będą oni mieli do wyboru albo repatriację, albo też pozostanie we Francji w charakterze dobrowolnych robotników. W sprawie tej rząd francuski wysłał notę w odpowiedzi na propozycję amerykańską przeprowadzenia natychmiastowej repatriacji.

By uniknąć oskarżeń o stosowanie nacisku, Francja zwróci się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pośrednictwo.

Katastrofa na oksyws[illegible]iej mieliźnie

W nocy 23 stycznia 1947 r. po załadowaniu ca 3.000 ton węgla i bunkru w drodze powrotnej z Gdyni do Szwecji, uległ tragicznemu wypadkowi statek szwedzki S/S „Marta Gothon". Statek odprowadzony przez polskiego pilota, po otrzymaniu instrukcji dotyczących kursu, przyjął kierunek na Hel. W pewnej chwili nastąpił na statku [illegible] S/S „Marta Gothon", dając rozpaczliw[illegible] sygnały, zawrócił do portu. Na pomoc przybyły holowniki „Wilk" i „Tytan" i rozpoczęły akcję ratunkową.

Jednak statek wprowadzony na oksywską mieliznę, mimo wydatnej akcji pomocy, zatonął, przechylając się na lewą burtę. Ponad powierzchnią wody sterczą maszt i kapitański mostek.

Załoga, składająca się z 21 osób wraz z kapitanem została uratowana.

Uporządkowanie handlu zbożem

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 11 listopada 1946 r. w sprawie unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału, przedsiębiorstwa, które pragną prowadzić hurtowny handel zbożem, winny w terminie do dnia 15 stycznia 1947 roku złożyć wnioski o uzyskanie zezwoleń.

Wnioski o zezwolenie [illegible] prowadzenie handlu zbożem na obszarze całego państwa należy składać do Min. Aprowizacji i Handlu za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" w wypadku, jeżeli ubiegającym się jest spółdzielnia, oraz za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, jeżeli ubiegającym się jest przedsiębiorstwo, oparte na kapitale prywatnym.

Obowiązkiem uzyskania zezwoleń objęte są również młyny handlowe, tj. takie młyny, których zdolność przemiałowa na dobę wynosi powyżej 10 ton.

Plan wykonany z nadwyżką

Hutnictwo polskie w grudniu 1946 r. osiągnęło: w koksie 80.333 ton, wobec planowanych 72.000 ton, czyli wykonano plan w 112 proc., w surówce — 55.586 ton (95 proc. planu). W stali we wlewkach osiągnięto 108.916 ton (116 proc.), w odlewkach staliwnych — 1.783 ton (118 proc.), [illegible] wyprodukowano 71.555 ton (103 proc.), w wyrobach kutych i prasowanych produkcja wyniosła 5.476 ton (108 proc., w wyrobach przetwórczych — 10.581 ton (126 proc.) i wreszcie w odlewach żeliwnych 2.719 ton — bez produkcji huty „Zgoda" która przeszła do przemysłu metalowego, stanowi to 106 proc. planu.

Plan państwowy hutnictwa został w [illegible]

Wyobraźnią też można leczyć

Nasze uczucia i czyny nie zawsze są wynikiem bodźców fizjologicznych lub motywów myślowych. Powodem pewnych stanów psychicznych i fizycznych mogą być również narzucone z zewnątrz wyobrażenia. W takich wypadkach mamy do czynienia ze zjawiskiem sugestii.

Każdy z nas podatny jest w większym lub mniejszym stopniu na jej działanie. Wszyscy ulegamy stale, choć niekiedy [illegible] wpływom swego otoczenia. Klasycznym przykładem sugestii jest moda. Wystarczy, aby jakaś sławna artystka z Hollywood włożyła na głowę kapelusz z przypiętym doń ptakiem lub motylem, ażeby nazajutrz tysiące kobiet na całym świecie uczyniło to samo bez żadnego namysłu.

Jak wielki może być wpływ sugestii na człowieka świadczą wypadki zachorowań na skutek pewnych wyobrażeń, podsuniętych przez otoczenie. Niewinnie rzucona uwaga, co do mizernego wyglądu jakiejś osoby, bywa czę[illegible] przyczyną istotnego pogorszenia się jej zdrowia.

Jeden z głośnych badaczy sugestii [illegible]pisuje następujący fakt, świadczący [illegible] sile jej działania. Pewien astmatyk [illegible]mieszkał w hotelu. W nocy uczuł [illegible]gle zbliżający się atak duszności, [illegible]wał się więc z łóżka, ażeby otworzyć okno. Nie mogąc znaleźć pudełka z zapałkami, poomacku natrafił na płaszczyznę szklaną. Przez chwilę szukał klamki, ale jej nie znalazł. Nie zastanawiając się, wybił szybę i pełną piersią zaczerpnął powietrza. Atak minął zupełnie.

Nazajutrz skonstatował ze zdumieniem że rozbił... lustro.

Oczywiście cały szereg lekarzy starało się wyzyskać sugestię dla celów terapeutycznych. Powstało kilka teorii, wyjaśniających mechanizm działania ludzkiej wyobraźni i wyprowadzających stąd praktyczne wnioski. Istotnie sugestia i autosugestia okazały się niezłym środkiem przeciw rozmaitym niedomaganiom, w [illegible] rzędzie nerwowym. Psychoterapia, oparta na sugestii, znalazła szerokie zastosowanie w wypadkach neurastenii, histerii, okazała się również skuteczna w zwalczaniu nałogów, np. palenia papierosów, alkoholizmu, a nawet morfinizmu.

W walce z plagą chorób wenerycznych

Ministerstwo Zdrowia przywiązuje w obecnym okresie szczególnie wielką wagę do akcji zwalczania chorób wenerycznych. Na terenie całego kraju zorganizowano wiele placówek rozpoznawczo-leczniczych. — Do [illegible] stycznia było w Polsce 620 przychodni przeciwwenerycznych, 18 szpitali dla chorych wenerycznie oraz 17 oddziałów w szpitalach ogólnych. W pierwszym półroczu 1946 r. przyjęto w placówkach leczniczych 42.249 osób.

Ministerstwo Zdrowia zaopatruje placówki przeciwweneryczne w leki, częściowo z dostaw UNRRA, częściowo zaś z innych źródeł zagranicznych. Walkę z chorobami wenerycznymi utrudnia w dużej mierze brak leków produkcji krajowej. To też jednym z naczelnych zadań krajowego przemysłu farmaceutycznego powinno być uruchomienie produkcji tego rodzaju leków.

Oprócz akcji leczniczej prowadzona jest również akcja praw[illegible]-społeczna. Specjalny dekret powierza organizację walki [illegible] chorobami wenerycznymi lekarzom powiatowym i miejskim, wprowadza przymus leczenia dla tych chorych, którzy samowolnie przerywają kurację, albo nie zgłaszają się do leczenia. Dalej [illegible]kłada na lekarzy powiatowych obowiązek wykrywania zgłoszonych źródeł zarażenia.

Do współpracy z lekarzami powiatowymi w zwalczaniu chorób wenerycznych powołane zostały okólnikiem Min. Zdrowia specjalne komisje społeczne.

Ostatnio opracowano projekt rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia o nadzorze sanitarnym nad osobami, grożnymi dla otoczenia ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia przez nie chorób wenerycznych.

Inny okólnik Min. Zdrowia zobowiązuje lekarzy wolno-praktykujących do przesyłania Ministerstwu Zdrowia rocznych sprawozdań o liczbie leczonych przez nich chorych wenerycznie.

Trzecim rodzajem akcji jest akcja zapobiegawczo-propagandowa, polegająca na organizacji stacji zapobiegania osobniczego oraz propagandzie w postaci ulotek, plakatów oraz pogadanek. Opracowanie materiału propagandowego powierzono Związkowi Przeciwwenerycznemu, wykonywanie zaś propagandy w terenie powiatowym komisjom społecznym dla zwalczania chorób wenerycznych.

Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej w Krakowie

(o. d.). Dnia 26 bm. odbył się w Krakowie Walny Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej. Zjazd zagaił dr Michalski, prezes Okręgu Krak., następnie powołano Prezydium w osobach: dr Auerbacha, płk. Kiryluka, dr B. Leśniodorskiego i inż. Konopki.

Płk. Kiryluk, przedstawiciel Zarządu Głównego w Warszawie nakreślił w krótkich słowach zadania Ligi Morskiej i jej cele. Do Ligi Morskiej właśnie należy wychowanie ludzi odpowiednich, którzy będą mogli zająć miejsca nad naszą granicą morską i świadomie, mądrze prowadzić gospodarkę. Liga Morska musi stać na straży naszych granic zachodnich, współpracować z Polskim Związkiem Zachodnim, gdyż walka o nasze granice to walka o nasze morze.

PÓŁ MILIONA CZŁONKÓW

Liga Morska liczy obecnie pół miliona członków, jest to zatem organizacja, która przez swą działalność może i powinna mieć wpływ na społeczeństwo polskie, krzewiąc wśród niego akcję uświadamiającą o przemianach, jakie zaszły w strukturze naszego kraju, o tej przemianie z państwa rolniczego w państwo morskie i przemysłowo-rolnicze.

Musi również budzić wśród młodzieży umiłowanie morza.

Jak te cele spełnia Liga Morska — świadczy o tym szeroko rozbudowana akcja obozowa, wycieczkowa i szkoleniowa wśród młodzieży bez względu na stopień jej wykształcenia.

8.000 INSTRUKTORÓW ŻEGLARSKICH

Po przemówieniu delegata z Zarządu Głównego, prezes okręgu dr Michalski odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Okręgu, z którego wynika, że dołożono wszelkich starań, aby organizację rozszerzyć i spopularyzować wśród najszerszych mas społeczeństwa, liczne prelekcje przez radio wygłaszane przez członków Zarządu są tego dowodem, jak i organizowanie wycieczek nad morze.

W wycieczkach tych wzięło udział 30 000 osób. Przeszkolono 8.000 instruktorów żeglarskich, mimo ciężkich warunków materialnych i trudności lokalowych.

TRUDNOŚCI, KTÓRE TRZEBA POKONAĆ

W czasie dyskusji, która nastąpiła po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej i po udzieleniu absolutorium wraz z podziękowaniem Zarządowi Okręgu, poruszali poszczególni delegaci obwodów różne bolączki, które istnieją na ich terenach.

Na pierwszy plan wysunęła się kwestia mieszkaniowa, brak lokali często uniemożliwia rozszerzanie się organizacyjne; są miejscowości, gdzie zebrania członków w liczbie 140 odbywają się w lokalach prywatnych, gdyż do dnia dzisiejszego nie otrzymali odpowiedniego pomieszczenia.. Drugą z kolei ważną sprawą jest brak odpowiednich funduszów.

Wydatki są ogromnie duże, składki członkowskie minimalne, gdyż wynoszą 5 zł. od osoby.

Zarząd Główny wydaje czasopismo „Morze", gazetkę dla młodzieży i gazetkę ścienną. pociąga to duże koszta tak, że nie może pism tych dostarczać członkom bez opłaty, co opóźnia akcję mającą na celu uświadomienie społeczeństwa.

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU

Po omówieniu planu pracy na rok następny wybrano nowy Zarząd, w skład jego weszli: Prezes dr Michalski, zastępca przedstawiciel OKZZ, sekretarz dr Leśniodorski, skarbnik inż. Zawadzki, przew. Komisji Rewizyjnej, inspektor Biura Kontroli przy Prezydium KRN T. Rzepecki, oraz delegaci obwodowi.

Uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1947/48 i wybrano delegatów na Walny Zjazd w Warszawie. Jednomyślnie uchwalono podniesienie składki członkowskiej, oraz organizowanie jak najliczniejszych wyjazdów nad morze, jak i powiększenie akcji obozowej w roku bieżącym.

Komunikaty Partyjne

Wydział Wojskowy WK PPS w Krakowie przypomina towarzyszom posiadającym zaświadczenie na broń, że termin ważności tych zaświadczeń upływa z dniem 31. I. 1947 r. Dotyczy to również tych zaświadczeń, w których jako końcowy termin ważności wpisano dzień 31. III.

W związku z powyższym wszystkie zaświadczenia na broń muszą być złożone w Wydziale Wojskowym WK PPS do dnia 30. I. br.

Zaświadczenia nie złożone w tym terminie będą unieważnione, a broń będzie odebrana.

EMERYCI ZUS

Zarząd Zrzeszenia powiadamia członków, że biuro Emerytów ZUS zostało przeniesione do budynku PPS, Rynek Główny Nr. 30, pokój 29 I. piętro, czynne codziennie od godziny 9—13.

Uwaga pracownicy filmowi

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Filmowych R. P. Oddział w Krakowie zawiadamia wszystkich pracowników fotograficznych, ażeby w jak najkrótszym czasie zgłosili się do rejestracji w Sekretariacie Związku przy ul. Smoleńsk 2, I. p., pokój Nr 41, celem założenia Sekcji Fotografów przy Zw. Zaw. Prac. Film. R. P. w Krakowie w myśl polecenia Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 8.30 do 15.

Tradycje krakowskie nigdy nie zaginą

(S) Wczoraj odbył się dalszy konkurs szopek krakowskich. Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie. Należałoby te piękne i całkiem rodzajowe przedstawienia urządzić raz jeszcze po konkursie w odpowiednio dużej sali.

Na konkurs przybyła m. i. bawiąca od kilku dni w Krakowie dziennikarka francuska Odette Lauris z dziennika „l' Intransigeant" z Paryża, która była oczarowana artyzmem krakowskiej szopki, stwierdzając, że tego rodzaju jasełka nie mają miejsca w całym świecie.

Pierwszą szopką była wczoraj szopka rodziny Estreicherów, miłośników i znawców tradycji krakowskiej; autentyczne teksty zebrane były przez rodzinę Estreicherów od Eznekiera, część szopki została wykonana podczas tamtej wojny w Szwajcarii. Teksty są na wysokim poziomie kulturalnym. Dużo humoru wprowadziły piosenki akademika, jak np.:

„Uniwersytet, Uniwersytet, uniwersyteckie zuchy mają w głowach wiedzę, ale puste brzuchy! — W Bratniaku, w Bratniaku jest miejsc bardzo mało, parę nowych domów nam by się przydało".

Drugą była typowa szopka zwierzyniecka rodziny Dudzików — figurki charakterystyczne dla szopki krakowskiej, rzezane z drzewa i malowane, z bardzo dowcipnymi tekstami, jak np. o przydziałach tekstylnych:

„Gdy doszedłem już do sklepu ogromnie zmordowany, tutaj mi powiedzieli... nie zarejestrowany" — i: „Tradycje krakowskie nigdy nie zaginą! Zawsze będzie Kraków ze swych szopek słynął".

Największą jednak sensację wzbudziła szopka pięciu małorolnych ze Stróż pod kierunkiem również włościanina Michała Packa. Szopka ta o całkowicie swoistym folklorze z kościołem kalwaryjskim, oświecona świeczkami, z niezwykle sprawnie pomyślanymi kukiełkami, oczarowała wszystkich.

Szopka ta, mimo zupełnego braku tekstu, była wyrazem tej niesłychanie bezpośredniej prostoty, spotykanej tylko wśród ludu, a wykonawcy jej, którzy poraz pierwszy wystawili ją w tym roku, zostali nagrodzeni prawdziwą burzą oklasków. O wyniku konkursu podamy w następnym numerze naszego pisma.

PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „WESOŁA WDÓWKA" LEHARA

w teatrze „Groteska", ulica Skarbowa 2, zostały przedłużone do środy 29 b. m. włącznie. — Początek przedstawień codziennie o godzinie 19-tej.

Ziemia krakowska zużywa najwięcej sztucznych nawozów

Według danych statystycznych w roku 1940 najwięcej nawozów sztucznych na 1 ha zużytkowało woj. krakowskie 20 kg, a najmniej woj. szczecińskie — 2,1 kg. Pozostałe województwa zużytkowały w tym czasie na 1 ha: katowickie 15—18 kg, kieleckie i warszawskie — 12—15 kg, rzeszowskie — 9—12 kg, pomorskie, bydgoskie, wrocławskie i gdańskie — 6—9 kg, oraz olsztyńskie, białostockie i lubelskie 3—6 kg.

Z pobytu artystów polskich zagranicą

Na zaproszenie Państwowej Filharmonii w Pradze dyrektor Filharmonii łódzkiej Zdzisław Górzyński dyrygował w Pradze wielkim koncertem symfonicznym, w którym wzięła udział znakomita skrzypaczka Eugenia Umińska. Z Pragi artysta udał się na występy do Szwajcarii. Po powrocie do kraju dyr. Górzyński podzielił się wrażeniami z pobytu w Pradze i Zurychu.

Publiczność praska przyjmowała muzyków polskich niezwykle serdecznie. Odbyło się na ich cześć szereg bankietów, wydanych przez Towarzystwo Polsko-Czeskie, oraz przez Umelecką Besedę, t. j. zrzeszenie kulturalno-artystyczne. Urządzoną została konferencja prasowa w Narodnim Klubie z udziałem kilkudziesięciu dziennikarzy.

W Pradze dyr. Górzyński dyrygował wielkim koncertem symfonicznym, wykonując utwory Moniuszki, Noskowskiego, Szymanowskiego i Czajkowskiego. Koncert ten miał niezwykle powodzenie, o czym świadczą recenzje w całej prasie czeskiej.

Również i w Szwajcarii koncert, którym dyrygował Górzyński, spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Czwartek, 30 stycznia 1947 r. godz. 18 Doc. dr Bolesław Skarżyński: „Życie społeczne i polityczne Szwecji".

Wykłady odbywają się w Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12, sala wykładowa I. piętro.

Wstęp wolny dla wszystkich.

JÓZEF GARDECKI (51)

Było nas trzech

— O, tak!
— Dobranoc!
— Do...
— Do...

Po nasyceniu się dramatem i komedią nawiedziła nas szalona pasja do opery.

Znaliśmy już dawniej „Halkę", „Straszny Dwór" i coś tam jeszcze, ale teraz przyszła ochota poznać wszystko, wszystko... Toteż w miarę, jak na to pozwalała kieszeń, poznaliśmy szybko: „Violettę"; „Aidę"; „Pajaców"; „Fausta"; „Rigoletta"; „Carmen" i wiele innych oper włoskich i nie włoskich. Nauczyliśmy się nawet wiele pięknych aryj na pamięć.

Nadszedł czas wystawienia „Goplany" Żeleńskiego. Prasa narobiła zawczasu apetytu. Pisano, że ten znakomity polski symfonista głębszy jest od Moniuszki, że to polski Wagner! Niewiele rozumieliśmy się na tych subtelnościach. Premiera okazała się niedostępna: ani biletów dostać, ani na „gapę" pójść, bo kontrola niezwykle surowa i wkręcić się nie było można. Na drugim za to przedstawieniu wszędzie nas było pełno na galerii... Zachwyceni, upojeni, oczarowani — wywoływaliśmy artystów aż do utraty tchu, waliliśmy brawo aż bolały ręce!

Wystąpiły jako debiutantki dwie prześliczne śpiewaczki. W roli Goplany — Janina Korolewiczówna, w roli Balladyny — Salomea Kruszelnicka. Te nieznane dotąd, a tak wysoko utalentowane i cudnym obdarzone głosem artystki — oczarowały zdumioną Warszawę od jednego zamachu. Olśniły szarą publiczność, znawców, nawet krytyków! Weszły nagle, jak dwie gorejące gwiazdy na ciemne teatralne niebo.

Zakochaliśmy się z miejsca!

Ja — w czarnej, groźnej Balladynie, Janek — w jasnej, nieziemskiej, Goplanie, Stach — w słodkiej i cichej Alinie. Właściwie Stach „z początku" najbardziej upodobał sobie Goplanę, lecz nie chciał Jankowi „wchodzić w drogę" — skierował więc serce ku Alinie. Zwierzył mi się kiedyś o tym po cichu.

Ja i Stach zakochani byliśmy dość statecznie, trzymaliśmy się mocno. Ale Janek gorzał, szalał, wariował! Tyle tylko, że nam powiedział o pokochaniu Goplany, ale później jak uciął. Nie mówił nic na ten temat, nie zwierzał się. Chodził poważny i skryty.

Raz pokochawszy urocze bohaterki operowe, nie poprzestaliśmy na jednym przedstawieniu. „Goplanę" dawano codziennie: pod rząd — niezliczoną ilość razy! Myśmy codziennie być nie mogli, ale dwa, trzy razy w tygodniu biegaliśmy tam — na wpół przytomni, jeżeli nie na całe przedstawienie, to po wyjściu z rysunków, choć na akt ostatni.

Dnia pewnego od rana zauważyliśmy na twarzy Janka niezwykłe skupienie. W zachowaniu odczuliśmy większą jeszcze obcość. Zamyślał się, ważył jakąś decyzję. Po obiedzie chodził do kuchni często myć ręce. Otwiera i zamyka szufladę w stole, przy którym pracuje. Najwyraźniej chowa się z czymś. Podpatrzyliśmy, że fabrykuje akwarelą jakiś bilet ozdobny na małym, sztywnym kartonie. Pisze, wyciera gumą — pewno rymuje wiersze... Wieczorem, bez należytego umotywowania — rozdziela się z nami po drodze. Ukradkiem wstąpił do sklepu ogrodniczego... W teatrze nie postarał się nas odszukać i niby przypadkiem, ulokował się po przeciwnej stronie widowni, tuż przy scenie. Po skończonym pierwszym akcie, gdy kurtyna zjechała na dół a sala, zalana rzęsistym światłem, zagrzmiała huraganem oklasków, braw wywoływań i entuzjazmu — rozwichrzony Janek, z przekrzywioną krawatką, nie widzący nic dookoła, rzuca bilecik z wiązanką kwiatów anielowi swemu pod nogi. Goplanie wręczają wielkie bukiety, nawet kosz białych róż, schyla się jednak i po skromną wiązankę. Z ręką na sercu, z niebiańskim uśmiechem na ustach, dziękuje za owację rozgrzanej entuzjazmem sali, spogląda jednak i do góry, tuż nad sceną, na najwyższe piętro galerii, gdzie wśród szalonego tłoku, wychylony przez balustradę i omal nie sfruwający z niej na dół — wali Janek brawo w swe potężne dłonie. Krótkie, wzruszone spojrzenie ku górze — wprawia go w szał radości. Wdzięczność zamracza go. Nie umie tego ukryć. Jest w siódmym niebie, wychodzi z siebie. Wali brawo jeszcze mocniej, namiętniej. My, z naprzeciwka, pomagamy mu. Potężne jego uderzenia przebijają się poprzez ogólny grzmot oklasków. Wali długo, zapamiętale. Gdy już wszyscy przestali klaskać — huk jego rozgorzałych dłoni słychać było jeszcze...

Za ofiarną i wytrwałą pracę

(S) W dniu wczorajszym w fabryce A. Wander odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżami Zasługi pracowników tej firmy.

Na uroczystość przybyli z ramienia Ministerstwa Przemysłu dyrektor Centr. Zarz. Przem. Chemicznego dr. Aleksander Zmaczyński, wojewoda krakowski tow. dr. Pasenkiewicz, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego mgr. M. Kieresiński, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego inż. Więcławek, reprezentanci Wojska, M. O. partyj politycznych, OKZZ., załoga fabryczna i inni.

Dyrektor Zmaczyński dokonał aktu dekoracji zasłużonych pracowników za wybitny udział w odbudowie i rozwoju polskiego przemysłu, przy czym otrzymali: Złoty Krzyż Zasługi — dyrektor dr. Stanisław Ilski, dyrektor naukowy prof. U. J. dr. Janusz Stupniewski, Srebrny Krzyż Zasługi — dyrektor techn. inż. Cz. Studziński i starszy majster fabryczny Jan Noworyta. Brązowy Krzyż Zasługi — przodowniczka Agnieszka Żyłowa, magazynier Henryk Gaj, majster Stanisław Głodysek i Mieczysław Wróbel.

Po odczytaniu serdecznego listu tow. dr. Drobnera do robotników z życzeniami dalszych postępów w pracy, piękne przemówienie wygłosił m. i. wojewoda krakowski tow. dr. Pasenkiewicz, który podkreślił, że cały naród polski korzysta z wytworów pracy robotników, a ich podejście społeczne i postawa obywatelska są godne uznania. Klasa pracująca jest gwarantem wspaniałej przyszłości naszego kraju.

Po przemówieniu wojewody zabrał głos komendant wojewódzki M. O. płk. Księżarczyk, który podkreślił dowody wielkiej pracy w szeregu świetnie rozwijających się fabryk.

Na zakończenie dyrektor fabryki podziękował w krótkim przemówieniu gościom za przybycie.

Na odbudowę gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie

Kosztem całego społeczeństwa stanął przed wojną w Krakowie nowy budynek Muzeum Narodowego przy Alei 3-go Maja, tendencyjnie przerobiony w czasie wojny przez Niemców i częściowo zniszczony.

Chór Pracowników Gminy Miasta Krakowa, który koncertował przed wojną na rzecz budowy tego gmachu, pragnie obecnie swym wkładem przyspieszyć jego odnowienie. W tym celu urządza w dniu 2 lutego 1947 roku o godzinie 17 pod dyrekcją dra J. Życzkowskiego wieczór kolęd ze współudziałem prof. Janiny Gerhardt, Elżbiety Sękarówny, Jadwigi Szczerbińskiej i Tadeusza Białkowskiego, artysty Teatru im. Jul. Słowackiego.

Dochód z tego koncertu, który odbędzie się w Galerii w Sukiennicach, przeznaczony jest na odbudowę zniszczonego gmachu. Niewątpliwie całe społeczeństwo poprze usiłowania chóru i swą obecnością zadokumentuje konieczność szybkiej odbudowy nowego budynku Muzeum, tak niezbędnego dla udostępnienia dla ogółu dzieł sztuki.

WYKŁADY O ZIEMIACH ZACHODNICH

Dnia 28 b. m. (wtorek) odczyt dr. A. Wrzoska — „Zniszczenia wojenne na Ziemiach Zachodnich".

Dnia 31 b. m. (piątek) odczyt inż. St. Witkowskiego — „Szczytowe osiągnięcia jakościowe — nakazem wypływającym z odzyskania Ziem Zachodnich"

Bohaterski czyn milicjanta

Na skutek defektu w podziemnym przewodzie gazowym na terenie odbudowanego dworca kolejowego w Olsztynie doznał zatrucia gazem monter wodociągów miejskich w czasie naprawiania rur wodociągowych w kanale głębokim na 6 m.

Ponieważ nikt z ludności cywilnej nie miał odwagi przyjść z ratunkiem zagrożonemu śmiercią monterowi, zaalarmowany o wypadku kierownik 8-go komisariatu MO ppor. Sikora, nie bacząc na śmiertelne niebezpieczeństwo zatrucia, wszedł sam do otworu kanałowego i po dłuższej chwili wyciągnął na powierzchnię nie żyjącego już niestety montera. Po wykonaniu bohaterskiego czynu milicjant oszołomiony gazem zemdlał.

Nowe ofiary zbrodni NSZ-u

Opinią krakowską wstrząsnęły dwa nowe mordy polityczne, dokonane przez bandy NSZ.

W mieszkaniu własnym we wsi Wyciąże, gm. Ruszcza, pow. krakowskiego został zamordowany Ludwik Karolczyk, prezes powiatowy SL.

Tej samej nocy bestialsko zamordowano prezesa powiatowego SL, zam. we wsi Branice, gm. Ruszcza, pow. krakowskiego, Stanisława Denikowskiego.

Mordów tych dokonały bandy NSZ-tu, jak to zdołano ustalić już we wstępnym dochodzeniu.

Krwawe zbrodnie wywołały wielkie oburzenie chłopów pow. krakowskiego, wśród których zamordowani cieszyli się niezwykłym zaufaniem i autorytetem.

Wykłady Studium Spółdzielczego

Wydział Kultury i Oświaty przy O. K. Z. Z. w Krakowie zawiadamia, że wykłady z zakresu Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzone przez prof. Jana Wolskiego będą się odbywały raz w tygodniu we wtorki, w godzinach od 15—17-tej w sali Związkowego Domu Kultury, ul. 1 Maja 1, I. p. Wpisy przyjmuje Wydział Kultury i Oświaty OKZZ, Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p. Wykłady rozpoczną się 28. I. 1947 r.

Konferencja kierowników świetlic i referentów oświatowych

Wydział Kultury i Oświaty OKZZ w Krakowie zawiadamia wszystkich referentów dla spraw Kultury i Oświaty przy Zw. Zaw. i kierowników świetlic przy krakowskich zakładach pracy, że miesięczna konferencja odbędzie się dnia 28. I. br. we wtorek, o godz. 9-tej rano w sali Związkowego Domu Kultury, Kraków, ul. 1 Maja 1, I. p. Obecność wszystkich referentów i kierowników świetlic obowiązkowa.

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty przy O. K. Z. Z. w Krakowie wydał pierwszy skrypt dr. Artura Bardacha p. t. „Z zagadnień wydajności pracy". Skrypt jest do nabycia w Wydziale Kultury i Oświaty OKZZ Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p., dla tych, którzy ukończyli kursa organizowane przez OKZZ w cenie zł 20, dla wszystkich innych w cenie zł 50.

Walne zebranie Związku Plastyków

Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Zaw. Pol. Art. Plastyków odbędzie się we wtorek, 28. I. 1947 r. o godz. 16 w Domu Plastyków, Łobzowska 3, I p. Na porządku dziennym: Wybór członków Komisji Artystycznej.

Projekt Izby Handlowej dla Eksportu i Importu

W chwili obecnej jest w przygotowaniu projekt Izby Handlowej dla eksportu i importu. We wspomnianym opracowaniu będzie niewątpliwie rozwiązane również zagadnienie dotyczące roli dotychczasowych central eksportowych i importowych w ramach pracy projektowanej izby.

Wykaz zachorowań

(o. d.) Na choroby zakaźne zachorowało w Krakowie w okresie od dn. 19. I. br. do dn. 25. I. na dur plamisty 1 osoba, na dur brzuszny 1 osoba, czerwonki zanotowano 1 wypadek, płonicy 9, błonicy 7, gruźlicy 10, mumpsa 6, koklusza 4, odry 4, róży 3.

KOLĘDA NARODU POLSKIEGO

Wydział Kultury i Oświaty przy OKZZ w Krakowie wystawia widowisko p. t. „Kolęda Narodu Polskiego" w wykonaniu Ochotniczego Zespołu Artystycznego Kierowników świetlic przy krakowskich zakładach pracy. Widowisko odbywać się będzie w Starym Teatrze — duża sala — w dniach 28, 29, 30 i 31 stycznia 1947 r. o godz. 15.30.

DOBRE RADY DLA KOBIET

P. MARIA LEŚNIEWSKA Z WARSZAWY

Aby cerę Pani doprowadzić do porządku, trzeba koniecznie dużej dozy cierpliwości i systematyczności przy wykonywaniu zabiegów. Rano powinna Pani twarz umyć letnią wodą, następnie lekko wklepać odrobinę kremu, najlepiej jakiegoś bardzo delikatnego goldkremu (przy kupowaniu kremu trzeba skosztować czy nie szczypie w język i czy nie jest słodki, kremy słodkie są robione na glicerynie, a te są dla Pani szkodliwe), gdy krem trochę wsiąknie, należy zrobić masaż i popudrować się. Jeżeli w ciągu dnia będzie Pani musiała drugi raz się pudrować, to koniecznie trzeba uprzednio twarz wymyć.

Nie wolno pod karą brzydkiej cery, nakładać puder na brudną skórę. Na wieczór powinna Pani wymyć twarz mydłem i ciepłą wodą, po uprzednim zebraniu parafiną pudru, po umyciu dobrze by było wklepać krem z kamforą. Radzę nie kupować kremów bez gwarancji.

Koło oczu, tam gdzie są kurze łapki, trzeba wklepywać tłusty krem lub czystą oliwę przynajmniej przez 10 minut dziennie. Kremu kamforowego nie wolno używać codziennie, tylko raz na dwa dni lub co trzeci dzień. W międzyczasie po myciu wieczorem używać trzeba oliwy lub dobrego goldkremu.

Ponieważ Pani narzeka, że cera jest żółta, aby ją wybielić trzeba stosować parówki nad parą mleczną. To nie jest zbyt kosztowne, gdyż bierze się bardzo małą ilość mleka do tego celu, gdy mleko będzie wrzało pochylić twarz nad parą, oczywiście twarz czystą. Taką parówkę powinna Pani stosować nie częściej jak raz w tygodniu, poza tym dobrze będzie również od czasu do czasu stosować w dalszym ciągu maseczkę z białka, białko z jajka nieświeżego nie jest szkodliwe tylko witaminy tak potrzebne dla skóry tracą już na wartości. Maseczkę z białka nie powinno się robić częściej jak raz na 2 tyg. Dobrze jest okładać twarz papką zeskrobaną z jabłka na 10 do 15 minut. Ten zabieg można stosować bez obawy prawie codziennie po myciu a przed wklepaniem kremu. Wszystkie te zabiegi muszą być stosowane metodycznie i stale a po jakimś czasie skutek będzie widoczny, — twarz wybieleje, gdyż i kamfora jest środkiem wybielającym i pory i powinny się ściągnąć. Co do brodawki na czole to musi zobaczyć ją lekarz.

Dziękuję Pani za miły list i proszę napisać po jakimś czasie jak zabiegi skutkują.

Teresa.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 28 stycznia 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.03 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.10 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie i pieśni w cykle. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Podróż dr. Dolittle". 15.20 Audycja ludowa słowno-muzyczna. 15.40 Kwartet fletowy C-dur Mozarta. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Czar walca" — audycja słowno-muzyczna. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół". 17.25 Audycja rozrywkowa. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 „Nauka przy głośniku" w oprac. prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego p. t. „J. S. Bach" z ilustracją muzyczną z płyt. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.00 Słuchowisko — „Niebezpieczne życie". 21.25 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. Konstantego Grzybowskiego p. t.: „Demokracja mieszczańska starego typu". (Prawo wyborcze na przykładzie Anglii 19-go wieku i Francji 1815—1848). 23.00 Kwadrans prozy. 23.15 Program na jutro. 23.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WARSZAWA: film o życiu wielkiego pisarza Dzieciństwo Gorkiego.

GDAŃSK: 15-letni Kapitan wg. powieści Juliusza Vernea

ŚWIT — UCIECHA: Film Nowej Produkcji Polskiej Żelazne Piaski

APOLLO — SZTUKA: opowieść o miłości i zdradzie Zamieć śnieżna.

WANDA: Pełna humoru komedia francuska Pod Gołym Niebem.

WOLNOŚĆ: emocjonujące „Ostatnie ostrzeżenie"

SCALA: film produkcji szwedzkiej o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogim żywiołem W Okowach Lodu.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 12 — „Wesele" — Stanisława Wyspiańskiego;

godz. 19 — „Faust", opera Gounod'a.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Powrót" — komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn" Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz 19 — „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Noworoczna wyborowa". Rewia z Gromówną i Kwiatkowską.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA: godz. 11.30 — „Abecadło z pieca spadło" — przedstawienie zamknięte.

75 PRZEDSTAWIENIE „ROZDROŻE MIŁOŚCI"

„Rozdroże miłości" głęboka moralnie sztuka Jerzego Zawieyskiego w reżyserii młodego, zdolnego reżysera Romana Zawistowskiego w pięknej oprawie plastycznej Józefa Kasaraba z muzyką Włodzimierza Poźniaka — grana jest na małej scenie Miejskiego Starego Teatru z niesłabnącym powodzeniem po raz 75-ty. Doskonała kreacja Władysława Hańczy wzrusza publiczność do głębi. Lidia Korwin, Tadeusz Burnatowicz, Maria Bednarska, Jerzy Kordowski, Zofia Rysiówna, Antoni Rycharski — bez zarzutu.

Początek punktualnie o godz. 19.15.

Tajemnica losu bohaterów dalekiej północy

„ZIELONA WYSPA" BEZ ŚLADU ZIELENI

Wiele jest w geografii świata nazw, które powstały zupełnie przypadkowo, często wskutek nieporozumienia. Najjaskrawsze nieporozumienie zaszło przy nadaniu największej wyspie świata nazwy „Zielona Ziemia" (Grenlandia). Jak na ironię ta nazwa! Gdzież tam „ziemia" i gdzie „zielona"! Cała Grenlandia to przecież jeden olbrzymi lodowiec, na którym ostatecznie wszystko inne łatwiej znaleźć tylko nie zieleń. Prawdopodobnie ojciec chrzestny Grenlandii albo był fantastą, albo zemścił się na niegościnnej wyspie, nadając jej najniewłaściwsze imię.

ŻĄDZA PRZYGÓD CZY CHCIWOŚĆ BOGACTW?

Prawie tysiąc lat temu jakimś trafem przybłąkał się tutaj Islandczyk Gunnbjorn, odkrywca wyspy. Następnie przez trzy lata przebywał na południowym wybrzeżu Erik Czerwony (od 982 do 985). Nie wiadomo co mu się na tym bezludziu i mroźnym pustkowiu podobało — w każdym razie musiał doskonale kłamać po powrocie do Islandii, skoro wkrótce wyruszyło z nim aż 25 statków z żądnymi przygód i na pewno bogactw kolonistami. Może zresztą byli to ludzie, którzy w Islandii nie mieli już co szukać, może tzw. wyrzutki społeczeństwa... Żadne kroniki nie dają wystarczających wyjaśnień.

RYWALE NA PONURYM LODOWCU

Naturalnie pojechały i kobiety. Toteż liczba kolonistów wzrastała z biegiem lat aż doszła do trzech tysięcy.

Islandczycy jednak nie byli jedynymi panami na wyspie. Wyżej, na północy, mieszkali już autochtoni, Eskimowie. Koloniści, posuwając się brzegiem zachodnim coraz wyżej ku północy, spostrzegli, że nie są sami na tym ponurym lodowcu. Spotkanie z Eskimami miało miejsce w zatoce Disko. Uczeni twierdzą, że koloniści i Eskimowie współżyli ze sobą zgodnie, że nie mordowali się i wojen nie prowadzili.

BIAŁA ŚMIERĆ I MGŁA TAJEMNICY

Tak się jednak stało, że w ciągu XV wieku koloniści doszczętnie wymarli. Wymarli bez świadków. I dlatego, — kiedy w przeszło sto lat później niejaki John Davis powtórnie odkrył południowo-zachodnie wybrzeże lodowej Grenlandii, — zaczęto przypuszczać na podstawie jego relacji, że Eskimowie wycięli w pień wszystkich kolonistów. Długo zaprzątała umysły straszna tragedia „bohaterów północy" i aż do niedawna powszechnie uważano okrutną rzeź za fakt, przy czym rosła z wieku na wiek nienawiść do Eskimów.

ŚWIATŁO PRAWDY W MROKU PRZYPUSZCZEŃ

Dopiero niedawno po dokładnym zbadaniu ruin oraz grobów definitywnie odrzucona została ta makabryczna wersja. Eskimowie zostali uniewinnieni. Koloniści po prostu wymarli. Przez wiek cały nie przybył na wyspę żaden nowy entuzjasta dalekiej północy. Trawione chorobami i niszczone trudnymi warunkami życia, wymierały osada po osadzie. Główną zaś przyczyną tragedii całej kolonii grenlandzkiej było to, że żenili się między sobą w zbyt bliskich pokrewieństwach. js.

Harcerski Klub Narciarski
na starcie do wielkich sukcesów

(ska). Wyniszczeni przez szereg pokoleń z powodu wojen, staliśmy się narodem fizycznie słabym. Z tym większą uwagą i sympatią śledzimy wszystkie zbiorowe poczynania, mające na względzie kulturę fizyczną o zasięgu ogólnonarodowym.

Z tej dziedziny, gdy chodzi nie o teoretyczne wywody a o realną praktykę, dużo konkretnych osiągnięć ma na swym koncie Harcerski Klub Narciarski, który egzystuje jeszcze od czasów przedwojennych i zarówno wówczas jak i obecnie, wykazywał się żywą działalnością, mającą na celu umasowienie sportu narciarskiego.

Przed wojną reprezentacja HKN zajęła jedenaście pierwszych miejsc w Mariazell w Austrii na mistrzostwach młodzieżowych.

Członek HKN Marian Zając, który zginął w Anglii w czasie wojny jako kapitan lotnik RAF-u, startował na FIS-ie w Zakopanem w barwach H. K. N.

Przedwojenne mistrzostwa HKN w Zwardoniu były obok zawodów FIS największą imprezą narciarską, jeśli chodzi o ilość zawodników. Te kilka szczegółów dobrze mówi o pracy przedwojennej HKN. Po wojnie praca została wznowiona i kontynuowana według tych samych założeń. Duża jest w tym zasługa inż. Gołogórskiego Daniela, wiceprezesa Polskiego Związku Narciarskiego na całą Polskę i kierownika Wydziału Sportów Zimowych w Głównej Kwaterze Harcerstwa.

Wyniki należy oceniać z paru punktów widzenia. Na pierwszym planie — masowość. Mistrzostwa zeszłoroczne, w miesiącu lutym w Zakopanem, zgromadziły ponad 200 zawodników. Od tej pory sport narciarski obejmuje wszystkie ośrodki. Ostatnio silnie rozwija się sport na Śląsku.

Katowice, Bielsko, zeszłoroczny wicemistrz Zw. Harc. Pol. po Zakopanem, wystawia najsilniejszy zespół.

Zawsze ważna z punktu widzenia sportowego kwestia narybku przedstawia się nienajgorzej. Na mistrzostwach juniorów polskich w Zakopanem w r. 1946, harcerze zajęli 10 pierwszych miejsc.

W parze z rozwojem ilościowym idą sukcesy zawodnicze. Członek HKN w Zakopanem Stefan Dziedzic jest w tej chwili jednym z najwybitniejszych narciarzy polskich. Przed tygodniem zdobył on akademickie wicemistrzostwo świata w kombinacji norweskiej: bieg i skok — w Davos w Szwajcarii.

W ostatniej chwili przyszła wiadomość, że sztafeta akademicka polska, w której Dziedzic brał udział, zdobyła akademickie mistrzostwo świata w Davos w sztafecie 4 X 8 km. z 5-cio minutową przewagą nad drużyną włoską. Dziedzic, 19-letni drużynowy 4-tej drużyny Harcerskiej w Zakopanem, będzie brał udział w Chamonix (Francja) w tzw. Małym FIS-ie.

Do tej pory zgłosiło się już 14 państw. Zawody te odbędą się w połowie lutego. Z tych względów Dziedzic nie będzie brał udziału w zawodach w Szczyrku. Ma on wielkie szanse na mistrza w zawodach narciarskich, które odbędą się 14—18 lutego w Zakopanem.

Reasumując można powiedzieć, że HKN ma dobry start.

Ze sportu

HOKEJ

W trzecim i ostatnim dniu mistrzostw hokejowych Polski rozegrano spotkania:

WISŁA — CRACOVIA 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Bramki dla Wisły zdobyli: Palus, Peter i Jasiński, dla Cracovii Wołkowski i Marchewczyk.

LECHIA — ŁKS 1:1 (0:0, 1:1, 0:0)

W wyniku rozgrywek Wisła i Cracovia zdobyły po 4 punkty z tym, że Wisła ma nieco lepszy stosunek bramek.

Jak donoszą z Łodzi spotkanie między tymi zespołami, które zadecyduje o tytule mistrzowskim zostanie rozegrane w Krakowie.

Trzecie miejsce zajął ŁKS, a czwarte Lechia.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 13 grudnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1459/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Marka Plessnera, zam. w Krakowie, ul. Miodowa 2 wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Breindli recte Bronisławy z Plessnerów Weinfeldowej, ur. 26. 11. 1898 w Krakowie, córki Arona i Czewy z Frelichów.

2) Hirscha Weinfelda, ur. 15. 11. 1894 w Chrzanowie, syna Mojżesza i Reli Karmel, zamieszkałych ostatnio w Krakowie, ul. Łobzowska 47, z których ad 1) wywieziona została z Oświęcimia 18. I. 1945 do obozu w Bergen-Belsen, gdzie miała umrzeć na tyfus z końcem marca 1945 r. — ad 2) miał umrzeć w grudniu 1944 na biegunkę w obozie w Mauthausen.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomości o wymienionych by w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia doniósł tut. Sądowi.

g-83 Sędzia grodzki: Mikos mp.

Sąd Grodzki w Krakowie, O. I.
Dnia 24 stycznia 1947.
Sygn. I. 3. Zg. 38/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Stanisław Szczerba, ur. 30 kwietnia 1907 r. w Młoszowej p. Chrzanów, syn Jana i Walerii Zając, ostatnio zamieszkałych w Krakowie — miał zginąć w dniu 16 listopada 1943 r. rozstrzelany przez Gestapo między Krakowem a Słomnikami.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Heleny Szczerba postępowanie o stwierdzeniu zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g-82 Sędzia grodzki: Fr. Weselly

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście [illegible] szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia [illegible] 5 zł W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie [illegible] i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

Uśmiechnij się

STRASZNA ZEMSTA

Szef firmy złości się na urzędnika.

— Posyłam pana do Klapkowskiego po pieniądze, a pan nie tylko nie przynosi pieniędzy, ale pozwala się spoliczkować przez tego łotra i zamknąć na całą noc w jego biurze. Obok pana jest telefon, a pan nawet nie dzwoni po milicję!

Urzędnik uśmiecha się dumnie.

— Nie miałem czasu.

— Jakto? A co pan robił?

— Mściłem się. Przez całą noc rozmawiałem przez telefon Klapkowskiego z Nowym Jorkiem!

GODNOŚĆ ZAWODOWA

Do Rotszylda, jedzącego obiad na werandzie restauracji, zbliża się żebrak i natrętnie prosi o jałmużnę. Zniecierpliwiony bankier daje mu wreszcie franka, mówiąc:

— Nie powinniście, mój człowieku, żebrać, gdy ktoś je obiad, bo możecie narazić się na grubą nieprzyjemność.

— Panie prezesie — odpowiada żebrak. — Może pan być zdolnym bankierem, ale nie będzie pan mnie uczył że[illegible]

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 17 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1449/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Fany Sterch, zam. w Wrocławiu ul. Stalina 88, wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Lipki Semmel, córki Leiba i Freidy małż. Westreich, ur. w 1891 r.

2) Efroima Semmla, syna Moresa i Freidy, ur. 1884 r.

3) Józefa Semmla, ur. 1910 r.

4) Akiwy Semmla, ur. 1918 r.

5) Herscha Semmla, ur. 1912 r.

6) Heleny Semmel, ur. 1929, synów względnie córki Efraima i Lipki Westreich, ostatnio w Krakowie zamieszkałych.

Wymienieni ad 1) i ad 6) miały zostać 11 marca 1943 roku zastrzelone przez Niemców w ghetcie w Podgórzu, ad 2), 3), 5) mieli zginąć w kwietniu 1942 w Bełżcu także wywiezieni, ad 4) zaś miał zginąć w Mielcu w lipcu 1940, zastrzelony przez Niemców.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomość o wyżej wymienionych, by w terminie jednego miesiąca powiadomił tut. Sąd.

kr-85 Sędzia grodzki: Mikoś

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.
M—14682